OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 14 STYCZNIA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 14

ARESZTOWANIE w „Grand-Hotelu"
niebezpiecznego oszusta i aferzysty matrymonjalnego
Ofiarami jego padli bezrobotni i łodzianki, szukające mężów

Łódź, 14 stycznia.

Od kilku tygodni w

„GRAND HOTELU"

zamieszkiwał młody, wytworny jegomość, podający się za Jana Paszkowskiego, generalnego inspektora firmy A. Brzeziński w Królewskiej Hucie.

Paszkowski twierdził, że przyjechał do Łodzi, by

ANGAŻOWAĆ PERSONEL BIUROWY

i agentów dla swej firmy i podawał ogłoszenia do kilku pism łódzkich, obiecując bezrobotnym pracownikom umysłowym bardzo wysokie pensje. Nic więc dziwnego, iż do

„GENERALNEGO INSPEKTORA"

dzień w dzień zgłaszało się bardzo wiele osób. Paszkowski zawierał z każdym zgłaszającym się

PISEMNĄ UMOWĘ,

angażując go z terminem od lutego lub marca i pobierał kaucje w wysokości kilkuset złotych.

Kilku z przyjętych do pracy biuralistów zwróciło się bezpośrednio do Królewskiej Huty. Firma A. Brzeziński zawiadomiła ich, że Paszkowski wprawdzie swego czasu pracował w ich przedsiębiorstwie, lecz już dość dawno

ZOSTAŁ WYDALONY

za oszustwa i nie ma prawa nikogo angażować.

Oszukani biuraliści natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości, udali się do wydziału śledczego w Łodzi, który wszczął energiczne dochodzenia.

Ustalono przedewszystkiem, że generalny „inspektor", Paszkowski, ma na sumieniu wiele oszukańczych afer w Stanisławowie i Lwowie. Paszkowski w miastach tych, podobnie jak w Łodzi, angażował" personel biurowy dla firmy A. Brzeziński i wyłudzał kaucje od swoich ofiar.

W toku dochodzenia policja ustaliła również kilkanaście

MATRYMONJALNYCH AFER

tego oszusta na terenie Łodzi.

Okazało się, że Paszkowski składał oferty na ogłoszenia matrymonjalne wszystkich pism łódzkich i wciągnął w swe sidła

WIELE MŁODYCH NIEWIAST,

którym imponował wytworną powierzchownością i szerokim gestem.

„Generalny inspektor", który nawiasem mówiąc, jest żonaty, wyłudzał od swych „narzeczonych"

WIĘKSZE SUMY

na kupno mieszkania.

W dniu wczorajszym policja, posiadając już w ręku wszystkie dowody jego przestępczej działalności, aresztowała go w „Grand Hotelu".

Paszkowski początkowo nie chciał się przyznać do inkryminowanych mu czynów, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań, wszystko wyśpiewał.

Osadzono go w więzieniu.

Harakiri murarza

Łódź, 14 stycznia.

37-letni Oskar Raj, z zawodu murarz, zamieszkały przy ulicy Kamiennej 6 cierpiał ostatnio wskutek przejść rodzinnych na rozstrój nerwowy i nosił się z samobójczemi zamiarami, których nie ukrywał przed swymi najbliższym. Wczoraj o 2-giej w nocy Raj wstał z łóżka wziął długi nóż kuchenny i zadał nim sobie dwa ciosy w pierś.

Po upływie godziny zbudził się syn Raja, który spostrzegłszy ojca, pławiącego się we krwi, zawezwał pogotowie. Raj został przewieziony do szpitala.

Katastrofalna odwilż
Łódź nadal odcięta od świata

Raptowna odwilż przy jednoczesnym mroźnym wietrze wywołała wczoraj znaczne trudności w międzymiastowej komunikacji telefonicznej. Pod tchnieniem wiatru przewody powietrzne obmarzały lodem i pod ciężarem jego pękały, powodując przerwy w komunikacji.

Łódź nie miała zupełnie międzymiastowego połączenia telefonicznego w ciągu dnia wczorajszego, ani dziś przed południem, mimo energicznych prac nad naprawą linji. W chwili gdy piszemy te słowa, naprawa jeszcze nie została uskuteczniona i

Łódź nadal odcięta jest od świata.

Praca nad naprawą linji trwa bez przerwy. Pod kierunkiem techników pracują całe brygady robotników.

Ucierpiała również w znacznej mierze

komunikacja telegraficzna,

chociaż nigdzie do jej przerwania nie doszło.

Zerwane jest zupełnie połączenie telefoniczne między Warszawą a Katowicami i Berlinem.

W komunikacji kolejowej nie zanotowano większych komplikacji. Na trudności napotykały tylko telefoniczne połączenia między poszczególnemi stacjami co, oczywiście, w pewnym stopniu odbijało się na ruchu pociągów.

Podkreślić należy, że niemal wszystkie

anteny radjowe w Łodzi

również uległy zniszczeniu.

Dziś temperatura podniosła się gwałtownie w dalszym ciągu. O godz. 6-ej rano termometr wskazywał jeszcze 2 stopnie poniżej zera, o 9-ej — temperatura podniosła się do plus 1 stopni C. w południe zaś doszła do 4 stopni powyżej zera. Spodziewane jest dalsze ocieplenie i odwilż.

3 kobiety zatrute czadem

Łódź, 14 stycznia.

Dziś rano dozorcę domu przy ulicy Magistrackiej 24 zaalarmowały głuche jęki, wydobywające się z jednego z mieszkań na parterze, więc zapukał do drzwi wejściowych. Na silne kołatanie nikt nie odpowiadał, wobec czego dozorca wraz z kilku lokatorami był zmuszony wyważyć drzwi.

Trzy kobiety, które zajmowały to mieszkanie, leżały nieprzytomne, zdradzające słabe oznaki życia. Jak się okazało 50-letnia Cywja Rondlowa, 26-letnia Róża Tuszyńska i 22-letnia Bluma Szulmanówna uległy zaczadzeniu wskutek wadliwej kostrukcji pieca.

Wezwano do nich pogotowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił wszystkie trzy kobiety na miejscu.

B. student na czele szajki
grasującej na terenie Łodzi
Policja łódzka dokonała sensacyjnego aresztowania

Łódź, 14 stycznia.

W ostatnich miesiącach donosiliśmy o częstych kradzieżach nieuchwytnej szajki złodziejskiej operującej wśród tragarzy. Złodzieje wystawali przed składami do których miały przybyć transporty towarów i odbierali towary od tragarzy, podając się za pracowników lub właścicieli danej firmy i nadal wystawiali pokwitowania, opatrzone fałszywemi pieczątkami.

Szajka ta dokonała w Łodzi kilkadziesiąt podobnych kradzieży, wskutek których wiele firm łódzkich poniosło poważne straty.

Wydział śledczy, ścigając energicznie pomysłowych złodziei przed kilku dniami wpadł na ślad nieuchwytnej szajki i wczoraj zdołał ją ostatecznie zlikwidować.

Na czele bandy stał

STUDENT UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE, JULJAN KON.

Kon ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Przed kilku laty skradł z szatni uniwersyteckiej futro jednego z profesorów. Został wówczas schwytany i odsiedział [illegible] lata w więzieniu.

Gdy wydostał się na wolność dobrał sobie godnych kompanów, zawodowych złodziejaszków, Joska Brunsztajna, Arona Wajnmana i Moszka Chaitkmana i wraz z nimi dokonał wielu „wypraw".

Przed kilku miesiącami szajka ta zainstalowała się w Łodzi i rozpoczęła swe występy wśród tragarzy. Złodzieje „zarabiali" bardzo dużo i prowadzili bardzo wystawny tryb życia,

bawiąc się w pierwszorzędnych lokalach łódzkich,

w których roztrwonili dość poważne sumy

Aresztowano ich w mieszkaniu znanej łódzkiej paserki, Łai Rozenperlowej (Kilińskiego 18), której mąż i syn odsiadują kary więzienia za kradzieże. Jak się okazało herszt bandy b. student Juljan Kon, wszystkie towary, skradzione tragarzom, dostarczał jej paserce. Część łupów policja znalazła w mieszkaniu Rozenperlowej i zwróci je prawym właścicielom.

Kon miał przy sobie kilkanaście

fałszywych pieczątek większych firm łódzkich,

któremi się posługiwał przy wystawianiu pokwitowań tragarzom.

Całą szajkę złodziejską wraz z paserką samochodem odstawiono do wydziału śledczego, gdzie w czasie przesłuchiwania, przyznali się oni do wszystkich kradzieży. Osadzono ich w więzieniu.

Insp. Torwiński obejmie urzędowanie w końcu miesiąca

Łódź, 14 stycznia.

Jak się „Express" dowiaduje, nowy komendant wojewódzki policji państwowej inż. dr. Torwiński, który bawi obecnie na urlopie zdrowotnym, w końcu miesiąca powraca do Łodzi i obejmie urzędowanie.

100 osób dyskutuje
nad sprawą reformy systemu podatkowego

Warszawa, 14 stycznia.

W sali głównej prezydjum Rady ministrów odbyło się wczoraj zebranie dyskusyjne **reprezentantów sfer gospodarczych z całego kraju,** którzy przybyli na zaproszenie premjera Bartla w liczbie **100 osób.**

Na zebraniu obecni byli również przedstawiciele klubu B.B. z posłem płk. Sławkiem na czele.

Po zagajeniu zebrania przez p. premjera minister skarbu Czechowicz przedstawił w dłuższym referacie zagadnienie **reformy systemu podatkowego** w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem kwestji podatków bezpośrednich.

Następnie wygłosili referaty: mecenas Choromański o kwestji reformy podatku majątkowego, prezes związku ziemian sen. Stecki o podatku gruntowym i prezes Izby przemysłowo - handlowej Klarner o podatku obrotowym.

W dyskusji przemawiali p.p. Brun prezes Samulski, sen. Truskier, poseł Wiślicki, prezes Markiewicz, Feliks Wislicki,

prezes Barciński.

poseł Sarojca i prezes Wierzbicki.

Wreszcie zabrał głos p. minister skarbu, odpowiadając na wysuwane przez poszczególnych mówców poglądy i uwagi.

Zebranie zakończył premjer Bartel, reasumując poglądy rządu na omawiane sprawy.

Nowy rok „głów państwa”.

Jak spędzili pierwszy dzień stycznia prezydenci Ameryki i Francji oraz król angielski.

2000 „shakehandów“ mr. Coolidge‘a.

Dzień Nowego Roku jest dla reprezentatywnych osobistości **jednym z najprzykrzejszych w ciągu roku.** Muszą bowiem przyjmować mnóstwo ludzi, którzy nic mają nic ważnego do powiedzenia, a mimo to gadają jak mogą najdłużej. **Moda życzeń i powinszowań jest wszędzie rozpowszechniona** i wszędzie jednakowo przez przyjmujących życzenia znienawidzona.

Jak w b. roku odbyły się noworoczne życzenia? Oto garść relacyj i wrażeń.

W Stanach Zjednoczonych każdy obywatel ma prawo odwiedzić prezydenta w Białym Domu, uścisnąć mu rękę powiedzieć coś miłego. Obywatele korzystają z tego prawa skwapliwie i przed salonem recepcyjnym stoi zazwyczaj długa, długa kolejka, ciągnąca się aż na ulice.

Coolidge nie lubi tej ceremonji „schakehandu“, gdyż w pozaprzeszłym roku jakiś olbrzymi farmer tak serdecznie uścisnął mu dłoń. **że aż pękła jakaś kosteczka.** To też w zeszłym roku ogłosił Coolidge, że z powodu choroby nikogo nie będzie przyjmował.

Ogromnie się to nie podobało jankesom. którzy głośno mówili, że nie po to mają prezydenta, by ściskać rękę jego woźnemu...

W tym roku Coolidge uczynił zadość tradycji i długi korowód defilował przed nim jak dawniej **Przeszło 2.000 „schakehandów“ zamienił biedny prezydent i tyleż razy powtórzył:**

— **Bardzo dziękuję... nawzajem...**

To też wieczorem był zupełnie wyczerpany, rękę miał spuchniętą i silny ból głowy. Już zamierzał iść spać, gdy jego kamerdyner rzekł:

— Mój Boże. a ja jeszcze panu prezydentowi nie złożyłem swych życzeń. Przepraszam i stokrotnie życzę panu...

— Ech, — odparł Coolidge — i bez twoich życzeń musiałbym żyć dłużej od Matuzalema, by zadośćuczynić wszystkim, którzy mi dziś życzyli... No, ale że się spóźniłeś, to masz tylko... — i podał mu lewą rękę. **patrząc jednocześnie żałośnie na obolałą prawą.**

⁂

We Francji protokół przyjęć noworocznych jest zupełnie inny: **pierwszy składa powinszowania prezydentowi właśnie kamerdyner.**

Tak też odbyło się i teraz.

Doumergue rozmawiał dłuższą chwilę ze swym Julem. którego bardzo lubi za wierność i troskliwość. ceni za jasny i roztropny sąd o sprawach publicznych, podziwia **za nieomylne przepowiednie pogody.**

Potem dopiero rozpoczął przyjęcia.

Zwykli obywatele nie mają dostępu do prezydenta, za to żadnego z oficjalnych dostojników nie braknie na Champes Elysees.

Doumergue jest **formalistą** i gdy Poincare chciał mu. po wstępnych oficjalnych grzecznościach. coś tłumaczyć o ostatnich rewelacjach w sprawie „Gazette du Franc“. grzecznie przerwał — **i podszedł do nuncjusza papieskiego mgn. Maglione, który go powitał całą przemową.**

⁂

Król angielski nie mógł oczywiście przyjmować nikogo ze względu na przedłużającą się chorobę.

Mimo to wszyscy **dostojnicy, lordowie,** posłowie państw i **tłumy zwykłych** gentlemenów złożyli życzenia noworoczne królowi na ręce **specjalnie wyznaczonych** majordomów.

Król Jerzy bardzo interesował się frekwencją gości i kazał sobie dokładnie zrelerować ilość i jakość złożonych życzeń.

— Bardzo **mnie cieszą** — powiedział wreszcie lekarzowi — **te liczne życzenia zdrowia. Od kiedy panuję. zdarza się po raz pierwszy, że są one na miejscu.**

⁂

Jeden z reporterów paryskich odwiedził byłego prezydenta Francji, Loubeta, **starca 99-letniego.**

Loubet wycofał się od lat z czynnego życia politycznego i żyje na wsi zupełnie zapomniany.

— Jak pan robi, by tak czerstwo wyglądać i mieć taki zapas energji mimo podeszłego wieku — zapytał reporter.

— To bardzo proste, — odparł Loubet. — Trzeba dużo i dobrze jeść. pić tylko stare wina spacerować w ładną pogodę, siedzieć w domu. gdy deszcz pada, nigdy nie rozmawiać przez telefon i **nie zajmować się polityką...**

Związki przestępców.

Niemcy mogą się „poszczycić“ zorganizowanymi w stowarzyszenia opryszkami.

Jak pracują związki przestępców.

Cała niemiecka opinja poruszona jest świeżo wyszłem na jaw odkryciem, że **cały świat przestępczy niemiecki zorganizowany jest w rozmaite związki i stowarzyszenia,** posiadające swych prezesów, wiceprezesów i wogóle komplet ne zarządy, prowadzące interesy tych związków.

Związki te zwołują swe doroczne zgromadzenia walne, na których roztrząsane są wszelkie zawodowe i personalne sprawy i prowadzą jako niemcy swą egzystencję tak systematycznie że jak pisze wiedeńska „Die Stunde“, **kto wie, czy z czasem nie wyrosną z nich wzorowi biurokraci i obywatele, płacący rzetelnie podatki od obrotu i dochodu swemu rządowi.**

Zakrawa to na żart, jest jednak stwierdzonym dziś już faktem że najrozmaitsze berlińskie sportowe kręglowe, śpiewacze itp. Vereiny nie są niczem innem tylko **korporacjami zrzeszonych przestępców najrozmaitszego rodzaju i typu.** Pierścień tych stowarzyszeń obejmuje całe Niemcy, posiadają one swe oddziały i agentury w każdem nieco większem niemieckiem mieście, komunikują się ze sobą, podtrzymują łączność i prowadzą solidarnie swe sprawy na wzór świata przestępczego Ameryki.

Całe masy eleganckich panów ubranych podług ostatniego krzyku mody kręcących się po dancingach, zasiadających w modnych restauracjach, kabaretach i cukierniach, to **członkowie tych klubów** — oszuści, włamywacze złodzieje kombinatorzy. **płacący regularnie swe członkowskie składki,** wzamian za które w razie powinięcia się nogi stowarzyszenie da im adwokata, **ułatwi** ucieczkę, przygotuje alibi, roztoczy opiekę. gdy srogi los posadzi ich za kratę **dostarczy wreszcie potrzebnych informacji do wykonania jakieś trudniejszej roboty,** skomunikuje z prowincją. zorganizuje w bandę, poleci odpowiedniego pomocnika itd itd.

Wiadomości tej. zaprzątającej całą niemiecką prasą, policja dotychczas nie zaprzeczyła. Przeciwnie. wiadomem jest powszechnie. że na wydanym przed kilku tygodniami balu. który odbył się w salach browaru na Fridrichs-Hein w Berline **balu, urządzonym przez elitę berlińskich przestępców, był obecny wiceprezydent policji. dr. Weiss.**

Z tego powodu prasa niemiecka zajęła w swych poglądach rozmaite stanowiska; jedna jej część domaga się jaknajostrzejszych i heroicznych środków. druga uważa bytność p. Weisz'a na tym balu **jako rzecz zupełnie naturalną:** pretekst do bezpośredniego zetknięcia się z nieprzyjacielem dla dokładniego go wystudjowania. Oto. do czego pomiędzy innemi prowadzi niemiecki „system“ i instynkt zrzeszenia się.

Łyżwy z przed 2000 lat

Trzy pokolenia na ślizgawce

Historja łyżew stara jest jak świat. Już w 13-ym stuleciu pewien mnich angielski opisywał zwyczaj północnych ludów Europy, przyczepiania sobie do obuwia kości zwierząt, celem szybkiego poruszania się po lodzie.

Niektórzy umieją zręcznie ślizgać się po lodzie, przywiązując sobie do nóg podłużne wygładzone kości zwierzęce — brzmiał opis.

W dalszej części opisu dowiadujemy się, że ślizgający się używał za podporę długiego kija z żelaznem okuciem, co pomagało im posuwać się po lodzie jak ptakom.

Uczonym udało się wydobyć z ziemi łyżwy kościane, pochodzące z okresu 2000 lat przed Chrystusem.

W czasach dzisiejszych. kiedy pojawiło się tyle typów łyżew stalowych, są jeszcze miejscowości na świecie, gdzie młodzież po wsiach używa tego prymitywnego materjału, jakim jest kość, do wyrobu łyżew. Kiedy łyżwy stalowe zastąpiły łyżwy kościane, nie da się ustalić. Prawdopodobnie ojczyzną łyżew metalowych jest Anglja lub Holandja.

Sport łyżwiarski w Holandji, traktowany naturalnie jako rozrywka. rozwija się już od 16-go stulecia. Kraj. pokryty licznemi kanałami, nadawał się doskonale do tego. Wszystkie sfery społeczne w Holandji hołdowały tej rozrywce. Na lodzie można było zobaczyć zarówno członków domu królewskiego. jak i osoby z ludu.

O ile w Polsce uważa się dotychczas ślizgawkę za sport dla młodzieży, o tyle zagranicą oddają się mu najstarsi nawet ludzie. W Budapeszcie w 1916 roku spotykano na ślizgawce trzy pokolenia jednej rodziny naraz: dziadka, syna i wnuka. To samo da się powiedzieć o Holandji i Anglji.

W miarę jak ulepszano łyżwy, sport łyżwiarski nabierał coraz poważniejszych cech. Każdy kraj ma dziś swych specjalistów. Kanada — najlepszych hokeistów, Austrja najlepszych tancerzy, Holandja — najzręczniejszych rekordzistów w skokach. Norwegja. Szwecja i Finlandja — najszybszych wyścigowców.

Katedra św. Marka zagrożona

Jeden z najpiękniejszych zabytków architektury włoskiej, cud świata — katedra św Marka w Wenecji jest zagrożona. Mussolini przeznaczył na najpilniejsze roboty pół miljona lirów, a jednocześnie ogłoszono zbiórkę, która ma zgromadzić fundusze, potrzebne na niezbędne naprawy.

Już od czterech stuleci wenecjanie mają kłopot z przepiękną bazyliką. Po zdobyciu Konstantynopola przez turków najwspanialsze zabytki z tamtejszych kościołów, ocalone przed niewiernymi, oraz skarby pałaców pośpiesznie użyte zostały do budowy bazyliki, choć nie zabezpieczono należycie tablic marmurowych ani nie wzmocniono fundamentów.

Dlatego już w 15 wieku zarząd katedry musiał przystąpić do licznych napraw; szczególnie zagrożone były wtedy przepiękne mozaiki, stanowiące dorobek całych stuleci. Obecne koszty **robót będą bardzo poważne.**

Korona na wulkanie



Król Amanullah stara się utrzymać swoją koronę na wulkanie, jakim jest obecnie jego kraj, Afganistan. (Z angielsk. tygodn. humoryst. „Punch“.)

Epidemja „fotogeniczności”

Rodzice podniecają manję filmową córek.

Alarmujące wieści o masowem znikaniu dziewcząt w różnych miastach Polski wzbudziły łatwo zrozumiałe zaniepokojenie.

Nasuwało się przypuszczenie, że zaginione dostały się w ręce handlarzy żywym towarem...

Okazało się jednak, że dziewczątka w wieku od lat 14 do 17 uciekły same z domu, aby się udać do szkoły filmowej...

Wszystkie bowiem marzyły o tem, aby wstąpiwszy w ślady Poli Negri, rozbłysnąć jako „gwiazdy“ srebrnego ekranu.

Przed kilku dniami dzienniki przyniosły wiadomość, że w Wrocławiu młode dziewczęta kradły rodzicom klejnoty i pieniądze na opłacenie jakiegoś oszukańczego „profesora gry filmowej“...

Analogicznych faktów możnaby przytoczyć setki, a świadczą one, że manja filmowa u młodego pokolenia niemieckiego zaczyna przybierać rozmiary niepokojące i istotnie ułatwić **może** działalność niecnym indywiduom, czyhającym na młode, łatwowierne dziewczęta...

Wprawdzie i dawniej zdarzało się, że młode dziewczyny uciekały z domów rodzicielskich do teatru, ale to bywały wypadki sporadyczne i nie grożące wybuchem epidemji...

Dzisiaj gdy mnóstwo nieuczciwych ludzi spekuluje na tych „artystycznych namiętnościach sytuacja staje się poważna...

Ileż to młodych istnień wykoleja się!...

A co najgorsze i najosobliwsze, że rodzice częstokroć łakomiąc się na spodziewane zyski, na owe „wille nad morzem“, auta, futra, brylanty, fantastyczne kwoty dolarów, które mają przypaść w udziale przyszłej „divie“ filmowej — podniecają jeszcze owe niezdrowe ambicje i zapędy.

— Moja Jadzia jest ogromnie fotogeniczna... Muszę ją posłać do szkoły filmowej...

— Czy pan nie zna reżysera filmowego L.?, bo moja Niutka jest tak podobna do Colleen Moore!...

— Gdyby tak pchnąć Irenkę do wytwórni berlińskiej!... Tamby się na niej poznali!... Ona ma w sobie coś z Dolores del Rio!...

Zapytajcie na chybił trafił którejkolwiek młodej dziewczyny, czem chce być w przyszłości. to dziewięć na dziesięć odpowie:

— Marzę o karjerze filmowej!...

Drogie kochane dziewczęta, kochane, rozmarzone fascynującą Gretą Garbo i pięknym Johnem Barrymore pamiętajcie, że wiele jest powołanych a tak mało wybranych!...



I to się nazywa podróż poślubna... Rozpoczynamy od katastrofy,
— Uspokój się. moja kochana... Byłem na wszystko przygotowany...

Popełnił zamach samobójczy
z rozpaczy po śmierci narzeczonej

Łódź, 14 stycznia.

Walenty Brzozowski, młody parobek z pod Piotrkowa, był od roku zaręczony z Janiną Wstęgowską. Janina uprzednio pracowała w tej samej wsi, a dopiero ostatnio wyjechała na stałe do Łodzi i została służącą u państwa Lubranieckich.

Brzozowski nie mógł odwiedzać ukochanej. Pisał więc do niej czułe listy, obiecując, że postara się również przenieść do miasta, a dziewczyna niezwłocznie mu odpowiadała, donosząc szczegółowo o swym trybie życia.

W ciągu ostatnich trzech tygodni młody parobek nie otrzymał od niej żadnego listu i mocno zaniepokojony milczeniem, onegdaj wyjechał do Łodzi.

Państwo Lubranieccy, do których się zwrócił natychmiast po przyjeździe, opowiedzieli mu, że dziewczyna zachorowała na zapalenie płuc i znajduje się w szpitalu. Brzozowski udał się więc do szpitala, gdzie się dowiedział, że Janina zmarła w kilka dni przed jego przybyciem do Łodzi i już została pochowana.

Rozpacz młodzieńca nie miała granic. Cały dzień spędził na cmentarzu, opłakując swą nieszczęsną narzeczoną, wieczorem za ostatnie grosze, które mu jeszcze pozostały, kupił w aptece truciznę i zażył jej na ulicy.

Przechodnie wezwali do desperata pogotowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy polecił przewieźć go do zbiorni.

Bezrobocie zmniejsza się
Łódź na pierwszym planie

Łódź, 14 stycznia.

Według obliczeń głównego urzędu statystycznego, bezrobotnych na terenie całego kraju w czasie od 29 grudnia r. 1928 do 6 stycznia r. b. było ogółem — 134,255, w tem 28.561 kobiet.

W stosunku do poprzedniego tygodnia zmniejszyło się o 6, 111osób. W Poznaniu zmniejszyło się o 540 bezrobotnych, w Krakowie o 471 bezrobotnych i t. p. **stosunkowo największe zmniejszenie wykazuje Łódź, bo o 701 osób.**

Wzrosło natomiast bezrobocie wśród robotników budowlanych o 2535 osób, metalowców o 567 osób, **włókniarzy 262** osoby i pracowników umysłowych o 913 osób.

Klęska pożarów
Władze podejmą energiczną walkę z plagą podpalaczy

Łódź, 14 stycznia.

Powiat łódzki nawiedzony został ostatnio klęską pożarów. Niema dnia, aby nie alarmowano odpowiednich władz jakąś pożogą, która strawiła większe lub mniejsze gospodarstwo rolne.

Pozory te wybuchają epidemicznie i masowo, czego dowodem jest, że w takim naprzykład Lutomiersku w ciągu jednego zaledwie tygodnia wybuchło aż 14 pożarów.

Klęska ognia nie tylko zagraża bezpieczeństwu publicznemu, ale rujnuje ludzki, ciężko nieraz zdobyty dobytek, rzucając ludzi na pastwę losu. Zamożni gospodarze coraz częściej i liczniej, dzięki pożarom, idą z torbami.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w okolicach Łodzi grasuje jakaś tajemnicza banda podpalaczy, która z dzikim sadyzmem puszcza z dymem osiedla ludzkie Nierzadko dochodzi również do poważnych katastrof, jak np. w Kaliszu, gdzie w tych dniach podczas pożaru domu mieszkalnego spłonęła żywcem pewna kobieta.

Nie lepiej jest również i w Łodzi. I tu pożary są na porządku dziennym. Gdzie szukać ich przyczyn? Trudno na to odpowiedzieć. Jedno jest tylko pewne, a mianowicie to, że w lwiej mierze pożary powoduje lekkomyślność i nieostrożność ludzka. Drugi czynnik — to brak należytych zabezpieczeń przeciwpożarowych.

Ostatnie pożary zwróciły na siebie uwagę władz, które postanowiły im zapobiegać za wszelką cenę. W tym też celu, w sobotę odbyła się konferencja pod przewodnictwem **naczelnika Dychdalewicza**, na której zastanawiano się nad sposobami walki z czerwonym kurem. W konferencji tej brali m. in. udział starosta grodzki Strzemieński podinspektor **Niedzielski**, podinsp. **Nosek**, nadkom. **Złotowski** oraz insp. pożarnictwa p. **Rusiacki**.

Na konferencji tej postanowiono opracować szczegółowy plan walki z pożarem: Plan ten zostanie niedługo opracowany, poczem w całej rozciągłości zostanie on wprowadzony w życie.

Dlaczego Buk znalazł się w kryminale?
Poszedł z „wizytą" do p. Stycznia
i udawał „gościa" z wybitnym pechem

Łódź, 14 stycznia.

Władysław Buk rozpoczął swą karjerę złodziejską od włamania do mieszkania Michała Stycznia przy ulicy Wólczańskiej. W ciągu kilku dni zapoznał się dokładnie z rozkładem mieszkania Stycznia, a gdy wreszcie pewnego wieczora S. wyszedł z domu z żoną i z dziećmi, Buk przystąpił do dzieła.

Otworzył drzwi wytrychem i znalazłszy się w mieszkaniu szybko począł pakować garderobę. Gdy był już gotów do ucieczki, przeszkodził mu jakiś młodzieniec, który przyszedł z wizytą do Styczniów.

Złodziejaszek nie stracił zimnej krwi.

— Czekam właśnie na pana Stycznia — wytłumaczył się przed przybyłym, któ ry nie zauważył ukrytych w kącie worków z skradzionemi przedmiotami — powiedział mi, że zaraz wróci i prosił mnie bym pilnował mieszkania.

— Ja również na niego zaczekam odparł przybyły.

Bukowi zdawało się, że z łatwością znajdzie wyjście z niemiłej sytuacji, i po kilku minutach pożegna się z nieznajomym i ulotni się.

Nie udało mu się jednak tego uczynić gdy po chwili powrócił Styczeń. Złodziejaszek nie potrafił zachować spokoju i gdy tylko ujrzał właściciela mieszkania rzucił się w kierunku drzwi.

Przytrzymano go.

Gdy Styczeń znalazł worki z własną garderobą, a prócz tego wytrychy i inne narzędzia złodziejskie, nie miał żadnych wątpliwości, kim był jego dziwny gość. Skierował go do komisarjatu.

Buk został aresztowany, a sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Ankieta „Expressu"
przedłużona do dn. 20 stycznia r. b.

Ulegając prośbom naszych Czytelników termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę naszą: Jakie się powody nieporozumieć małżeńskich

przedłużyliśmy do dnia 20 stycznia.

Kupcy sowieccy
przybędą do Łodzi we wtorek

Łódź, 14 stycznia.

Jak się „Express" dowiaduje, przedstawiciele sowieckiego „Centrosojuza", którzy mieli dokonać w Łodzi dalszych zakupów manufaktury, nadesłali pismo z zawiadomieniem, że przyjeżdżają do Łodzi jutro.

Rada wojewódzka
przy pracy

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem wojewody Jaszczołta posiedzenie rady wojewódzkiej, która, jak wiadomo, powołana została do życia na mocy nowej ustawy o organizacji władz administracyjnych.

Na posiedzeniu tem powzięto cały szereg doniosłych uchwał dotyczących aktualnych problemów i zagadnień całego województwa.

Krwawa bójka

W dniu wczorajszym na ulicy Śląskiej wynikła krwawa bójka w czasie której Józef Lewy (Śląska 54) poturbował dotkliwie Leona Zimona, zamieszkałego przy ulicy Napiórkowskiego 77.

Rannym zaopiekowało się pogotowie. Lewy został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Zaczadzenie

W dniu wczorajszym uległa zaczadzeniu w swem mieszkaniu przy ulicy Drewnowskiej 101 36-letnia Anna Betche.

Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło poszkodowaną pod opieką rodziny.

Nałożyć autom „kagańce"!..
Wprowadzenie błotników jest konieczne ze względów higjenicznych i estetycznych

Łódź, 14 stycznia

Pamiętamy doskonale, jakie trudności przezwyciężyć musieli właściciele domów w Łodzi, by wykonać odpowiednie zarządzenia władz administracyjnych w sprawie remontu frontowych kamienic.

Przez całe niemal lato na wszystkich ulicach ustawiono rusztowania, tamujące ruch uliczny, zatykano wszystkie dziury i upiększano mury różnokolorowemi farbami przez co, nawiasem mówiąc,

miasto upodabniało się do pstrej, brzydkiej mozaiki.

Ale nie o to chodzi.

Remontowano domy, bo taki był rozkaz.

Pięknie. Rozkaz wykonano. I co z tego?

Proszę przespacerować się teraz po ulicach naszego miasta i przyjrzeć się dokładnie świeżo remontowanym domom,

Proszę zobaczyć jak wyglądają kamienice, nad których odświeżeniem pracowano zaledwie przed pięcioma miesiącami.

O ile wtedy miasto miało wygląd mozaikowy wskutek pstrokacizny kolorów, o tyle teraz pod tym względem nastąpiło uzgodnienie — wszystkie domy wyglądają jednakowo, albowiem

wszystkie są brudne, szare, zabłocone.

Aż do pierwszego piętra sięgają warstwy błota, rozpryskiwanego przez auta i dorożki.

O przechodniach już nic mówimy. Może domy bardziej wzruszą kogo należy niż ludzie!

Zagranicą samochody zaopatrzone są w urządzenia, zapobiegające rozpryskiwaniu się błota.

Wprowadzenie tych urządzeń u nas szczególnie w Łodzi, gdzie nawierzchnia ulic jest tak nierówna, stanowi konieczność nieodzowną ze względów higienicznych i estetycznych.

(—)

W notesie reportera.

Brawermanowi Arnoldowi — (Kilińskiego Nr. 30) na ulicy Żeromskiego skradziono z wozu skrzynki, zawierające tkaninę jedwabną, wartości 4,300 złotych.

Neufeldowi (Północna 18) skradziono z mieszkania różne rzeczy wartości 350 złotych.

Szota Józefa (Pomorska Nr. 150) zatrzymano na kradzieży garderoby Eberta Alfreda, zamieszkałego przy ulicy Pomorskiej Nr. 138.

Rozencwajg Lajzer, zamieszkały przy ulicy Wschodniej Nr. 14 przywłaszczył sobie zainkasowane pieniądze w sumie 130 złotych.

Nagły zgon

W mieszkaniu przy ulicy Zakątnej 42 zmarła nagle Józefa Grzymska. Wezwane pogotowie nie ustaliło przyczyny nagłego zgonu. Zwłoki zmarłej zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo - policyjnych.

Przez monokl.

Z PROWINCJONALNEJ SCENY.

Za kulisami w ostatniej chwili przed wyjściem na scenę „Wilhelma Tella" i jego syna, dyrektor spostrzega, że brak jednego z bardzo ważnych dla tej sceny rekwizytów, mianowicie jabłka, które ma leżeć na głowie syna, jako cel dla Tella. Wściekły woła:

— Gdzie jest jabłko dla syna Tella?

Inspicjent zmieszany, odpowiada: Tell zjadł jabłko, panie dyrektorze, ponieważ mu pan odmówił zaliczki.

ZNAJOMOŚĆ FIZYKI.

Podczas lekcji fizyki pyta nauczyciel ucznia jakie jest działanie ciepła i zimna.

— Zimno ściąga, a ciepło rozszerza — mówi uczeń. A gdy nauczyciel każe mu potwierdzić swoje zdanie przykładem, dodaje:

— Dlatego są dni krótkie w zimie, a w lecie dłuższe.

UBEZPIECZENIE.

Malec przychodzi do apteki i mówi.

— Proszę pana środek na uśmierzenie bólu.

— Dla kogo?

— Dla mnie, właśnie zbiłem wielkie lustro mamusi.

POŻEGNANIE ŚWIĄTECZNE.

— Żegnaj chłopcze. Baw się dobrze na świętach, ale i mądrzej trochę, żebyś po powrocie do szkoły nie zasługiwał na przydomek „osła".

— Nawzajem, panie profesorze.

ZBYTECZNY EGZEMPLARZ.

Pewna pani, kupując w księgarni książki żąda także najnowszej jakiejś komedji, wobec tego księgarz poleca dobrą sztukę pod tytułem „Zazdrosny mąż".

— O, dziękuję panu bardzo — rzecz piękna, panie. Jeden egzemplarz tego wydania mam już w domu, drugiego nie potrzebuję.

PRZESADA.

Przesadą jest powiedzieć o kimś, że tak się przestraszył, że aż cień jego zbladł.

Przesadą jest twierdzenie, że istnieje taki uczony, który paląca się świecę kładzie do łóżka, a sam siebie gasi.

PIERWSZA W NOCY.

Żona: — Janku, czy to ty?

Mąż: Ma się rozumieć! A kogoż ty do kaduka spodziewałaś się o tej porze w nocy?

Hallo! Tu radjo!..

1.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.

1.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.

12.10 — Koncert płyt gramofonowych.

13.00 — Komlunikaty.

15.10 — Odczyt p. t. „Polacy na Bałkanach" — wygłosi ks. W. Kneblewski.

15.35 — Tygoniony przegląd komunikacyjny — wygłosi p. Tadeusz Strzeletski.

15.50 — Koncert płyt gramofonowych.

17.00 — Odczyt p. t. „Po sezonie piłkarskim" — wygłosi p. A. Posner.

17.25. — Odczyt p. t. „Świat roślinny w nauce geografji" — wygłosi prof. dr. Bolesław Hryniewski.

17.55 — Transmisja koncertu z Wilna.

18.50 — Rozmaitości.

19.10 — Wykład literatury francuskiej.

19.35 — Nadprogram i komunikaty.

19.56 — Sygnał czasu.

20.000 — Nadprogram i komunikaty.

20.30 — Transmisja koncertu z Wilna z racji rocznicy istnienia stacji nadawczej „Polskiego Radja" w Wilnie.

22.00 — Komunikaty.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Z krainy wulkanów



Chile zostało znów nawiedzione przez katastrofalne wybuchy wulkaniczne. Na zdjęciu: krajobraz z prowincji Calbuco, która najbardziej wskutek kataklizmu ucierpiała.

Posłuchajcie,

jakie są powody nieporozumień małżeńskich

Dalsze odpowiedzi na ankietę „Expressu"

Czytam codziennie gazetę i dowiaduję się nieustannie różnych historji o żonach... Jakgdyby tylko żony były wszystkiemu winne i tylko one ponosiły odpowiedzialność za małżeńskie nieszczęścia.

Przecież żona żonie nierówna, jak i mąż mężowi Pocóż mam szukać daleko przykładów, kiedy mogę wziąć najlepiej mi znany, bo mój własny. Mój mąż zarabia na nędznej posadzie 30 złotych tygodniowo. A lubi się jeszcze dobrze ubrać, a lubi zjeść, a lubi pójść do kina i późno do domu wrócić...

Cóż było robić? Nie nastarczysz a tak małą sumą... Sama się wzięłam do pracy i wiecie państwo do czego? Zostałam dozorczynią domu. Żadna praca nie hańbi, a tembardziej taka ciężka i odpowiedzialna jak moja!

I tak się dzieje, że nieomal codziennie **otwieram mojemu własnemu mężowi bramę późnym wieczorem.**

— A gdzieżeś tak długo był — pytam.

— Z jednym biurowym kolegą...

A tymczasem **następnego dnia okazuje się, że on nie był z kolegą, ale z koleżanką...**

No, proszę, czy zawsze żona winna? I ja jeszcze nic nie mówię, bo **nie chcę honoru mężowskiego plamić.**

Nie z biedy mężowie do cudzych żon chodzą, ale **z rozpusty i dobrobytu.** Kiedy ja się napracuję, jak wół, zadowolona jestem, że mogę odpocząć, a nie chodzić na zabawy. Mnie do pracy, a nie do mód i głupstw. Aby jeść, a nie zbytkować. I kto może mi zarzucić, że to ja sprawiam nieporozumienia w małżeństwie?

Z. K

Walka z włamywaczem

w new-yorskim teatrze

Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość o olbrzymiej panice, która powstała onegdaj wieczór w teatrze Birooklyn, skutkiem strzelaniny, jaka wywiązała się nagle pomiędzy dziesięciu „gunmen", którzy ograbili kasę teatralną a agentami policji, znajdującymi się na widowni.

Po gwałtownej wymianie strzałów, które na szczęście nie raniły nikogo z publiczności, bandyci zdołali zbiec w samochodzie, uwożąc z sobą 2.500 dolarów

Samochód skradziony, na którym uciekli bandyci, został nazajutrz znaleziony na przedmieściu miasta. Wóz był przedziurawiony 27 kulami, do uciekającego bowiem auta policjanci strzelali energicznie. Plamy krwi wewnątrz samochodu wskazywały, że któryś z bandytów został raniony. W samochodzie znaleziono również porozrzucane banknoty.

W świetle kinkietów

„Ich czworo".

Tragedja ludzi głupich G. Zapolskiej w Teatrze Popularnym

Zapolska cieszy się w bieżącym sezonie teatralnym specjalnem powodzeniem na scenach polskich. Grają ją w licznych teatrach w całym kraju, a w Łodzi ma ona obecnie wręcz wyjątkowe wzięcie.

Teatr Popularny wystawia obecnie już trzecią sztukę tej „majsterki" w budowie efektownych, jaskrawych scen co jednak jest wymownym dowodem dodatnich, niestarzejących się walorów teatralnych, jakiem dzieła Zapolskiej się odznaczają... A w każdym razie — sztuka „Ich czworo" może być śmiało jako taki dowód potraktowana.

Akcja tej „tragedji ludzi głupich" obraca się w sferze małomieszczańskiej. Bohaterem jej są ludzie nie tyle głupi, ile ludzie o płaskich, małomieszczańskich móżdżkach, ofiary warunków, w jakich się urodzili, wychowali i wyrośli — warunków, poza które nie wyjdą oni do końca życia, pchając w nich taczkę pełną swych powszednich, małostkowych trosk i zmartwień. Ofiary te wiedzą, że takie jest ich przeznaczenie, uginają się pod niem i depcą sobie wzajemnie po nagniotkach, zatruwają egzystencję tysiącem małostek...

I na tem polega właśnie ta „tragedja ludzi głupich.

Jest ona wśród sztuk Zapolskiej jedną z najbardziej w sobie zwartych, jednolicie, doskonale zbudowanych, w koncentracji swej nie nudzi, nie nuży a każe zapomnieć zupełnie o tem, że ta hydra mieszczańskości, z którą Zapolska tak zajadle walczyła, zmieniła już dzisiaj w wielu względach swe oblicze na lepsze, że więc ta zaciekła satyra społeczna jest już miejscami nawet dość nieaktualna...

Przejaskrawiona, przesadzona psychologja postaci wychodzi na korzyść efektowi teatralnemu, to też widz chętnie i z satysfakcją daje się porwać w wir ideologji autorki, przyklaskując zjadliwym djalogom, kreślonym z taką pasją przez tą niezmordowaną tępicielkę obłudy i hipokryzji mieszczańskiej — Zapolską.

***

Ciekawa sztuka wystawiona została w teatrze Popularnym bardzo efektownie. Reżyser p. **Mieczyński** nadał jej właściwy ton, uwzględniając z należytym realizmem małomieszczańskie środowisko. W roli męża stworzył on ciekawy, pogłębiony psychologicznie typ kołtuna. Bardzo inteligetnie wywiązała się z roli żony p. **Bronowska.** Świetny był p. **Madaliński** w roli kochanka.

Reszta zespołu dostosowała się bardzo dobrze do wysokiego poziomu gry głównych postaci. Całość wywarła należyte wrażenie na licznie zebranych widzach.

Z.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7 m. 30 „Broadway". W dalszym ciągu „Broadway" grany będzie w środę, w piątek i w sobotę po południu. Będą to ostatnie powtórzenia sztuki.

„CAREWICZ"

grany będzie jutro wieczorem, w piątek i sobotę.

TEATR KAMERALNY.

„Sekretarka Pana Prezesa"

graną będzie jeszcze dziś w środę i w piątek wieczorem, poczem zejdzie zupełnie z afisza.

Powieść — detektyw

Niezwykłe wykrycie zagadkowej zbrodni

W forcie Lincolna w Kanadzie przytrafił się przed niedawnym czasem ciekawy wypadek, dzięki któremu zostali wykryci sprawcy zbrodni, dokonanej na osobie pewnego bardzo bogatego handlarza drzewem.

W sprawie tej aresztowano kilku żołnierzy, ale dla braku dowodów ich winy musiano ich uwolnić i mimo najgorliwszych poszukiwań policja nie mogła wyjaśnić tajemniczego zniknięcia owego kupca, który przepadł bez śladu.

Wypadkiem tym zainteresował się służący w Forcie Lincolna porucznik Lloyd Pryce, który jest jednocześnie dobyć znanym amerykańskim powieściopisarzem. — Porucznik obrał sobie to zagadkowe wydarzenie za temat do powieści, w której sprawcami mordu uczynił robotników, pracujących w lasach kupca. Wątek powieści przeprowadzony był z całą dokładnością, a w końcu autor podał nawet miejsce, gdzie mordercy zakopali trupa swej ofiary.

Książka ta dostała się do rąk sędziego śledczego, który prowadził tę głośną w całej Kanadzie sprawę, umorzoną w końcu przezeń dla braku winowajców. I mimo to, iż wiedział, że powieść ta jest tylko płodem fantazji jej autora, ale porwany jej naturalizmem i logiką, rozkazał poczynić poszukiwania trupa w miejscu, wskazanem przez Gryce'ego.

I oto ku zdumieniu obecnych przy tem, po niedługich rozkopach znaleziono jakieś będące już w rozkładzie zwłoki, w których podług rozmaitych zachowanych danych rozpoznano zwłoki zamordowanego kupca, a natychmiast po tem aresztowano 2 drwali, którzy przyznali się do popełnienia mordu w celach rabunkowych.



96)

Wódka już na dobre zmąciła Kraniczowi świadomość. Był tak dalece pijany, że z trudnością mógł mówić, począł więc niewyraźnie bełkotać pod nosem opowieść o sobie, Zosi i ojcu Sergjuszu.

Przygodni kompanowie przysłuchiwali się temu, co mówił, z szeroko rozwartemi oczami, przerywając co chwila opowiadającemu okrzykami niezwykłego zdumienia.

Ani przez chwilę nie powątpiewali o prawdzie słów wyfraczonego młodzieńca choć jego niezwykła historja mogła wzbudzić w słuchaczach niedowierzanie.

— Ho, ho — mruknął Felek Dobija, kiwając głową.

— To jakiś lepszy gość ten ojciec Sergjusz.

— Są tacy wiem — odparł Adaś Lipecki — Widziałem już jednego takiego. Zwał się „hypnotyzer", „magik", czy jakoś inaczej...

— Hypnotyzer? — zapytał z ożywieniem Kranicz — A skąd panu przyszło do głowy, że hypnotyzer?

— Bo inaczej być nie może... Czytałem o takich w gazetach i w kinie widziałem — mówił z przekonaniem Lipecki.

— Tak? — Kranicz spojrzał z podziwem na młodego chłopaka. A może i ma słuszność? Dotychczas nawet o tem nie pomyślał, a to jest przecie zupełnie prawdopodobne.

Bo to, co się stało w samochodzie, ta nagła zmiana w usposobieniu Zosi, wychodziła poza ramy tego, co można objąć logicznem rozumowaniem.

Tak, dziewczyna z pewnością działała pod wpływem hypnozy. Działała tak, jak jej nakazywał siłą swej woli ojciec Sergjusz. Że też odrazu mu to nie przyszło do głowy i dopiero ten sprytny chłopak z „Górniaka" musiał mu zwrócić na to uwagę.

W Kraniczu znowu zbudziła się energja i chęć działania.

Póki był przekonany, że Zosia zrezygnowała w pełni świadomości z jego uczuć i dobrowolnie podążyła za ojcem Sergjuszem, ogarnęła go desperacja i poszedł do knajpy, by zalać robaka, teraz jednak, gdy doszedł do wniosku, iż dziewczyna padła ofiarą hypnotyzera, postanowił za wszelką cenę ją ratować.

Spojrzał w twarze trzech junaków. Biła z nich beztroska radość życia i niezmożona siła młodości.

— Chłopcy, rzekł kładąc pięść na stół — pomożecie mi wyrwać moją kobitę z rąk tego łotra?

— Ano, tak.. Porządny z pana chłop a nie jakiś tam fircyk — to dlaczego mielibyśmy nie pomóc? — zawołał Adaś Lipecki.

— No, chyba — dodał Felek.

— Jeżeli tego mnicha dostaniemy w ręce — mówił dalej Kranicz — to nieźle na tem wyjdziemy, bo wyznaczono za jego schwytanie nagrodę 5 tysięcy złotych.

— Grosz niby duży — mruknął Lipecki.

— I ja wam jeszcze do tego dodam..

— O, co to, to już nie — zaprotestował gorąco Felek — Od pana pieniędzy brać nie będziemy...

— To się zresztą zobaczy — rzekł Kranicz. — Co będziemy dzielić między sobą skórę niedźwiedzia, który hasa sobie narazie na wolności? Trzebaby było dokładnie omówić plan działania..

— No, to gadajmy — przerwał Felek.

— Nie, teraz nie dam rady, bo jestem pijany... Odłożymy to do jutra... Panowie przyjdziecie do mnie..

— Zgoda!.. — zawołali jednocześnie „chłopcy z Górniaka".

— Oto jest mój adres — mówił Kranicz, kreśląc ołówkiem na skrawku papieru — A teraz, proponuję byśmy wypili „strzemiennego", bo czas do domu.

— Nie zawadzi..

— Panienko! Trzy większe zakrapiane — zawołał Kranicz, odwracając się w stronę bufetu.

Nagle skamieniał w bezruchu... Na twarzy jego odbiło się niezwykłe zdumienie. Szeroko rozwartemi oczami wpatrywał się w profil niskiego mężczyzny, który stojąc przy bufecie pił piwo z olbrzymiej bomby.

Przetarł oczy, jakby nie dowierzając temu, co widział.

— Panie, — zapytał go półgłosem Lipecki — na kogo to tak gały wytrzeszczasz?

— Zaraz, zaraz... — odparł młodzieniec — Tak, to jest on...

— Kto?

— Jeden z tych, którzy mnie dzisiaj odwieźli samochodem do granic Łodzi.. Tak, poznaję go, to jest on — dodał po chwili, szybko odwracając głowę. — Nie wolno nam go spuścić z oka...

— To ten drugi musi też tu gdzieś być — zauważył szeptem Lipecki.

— I ja tak sądzę... Zapłacę rachunek, byśmy mogli wyjść natychmiast za nim...

— Dobra heca — zachichotał zcicha Felek — Lubię takie „detektywne przygody".

Kranicz nie odwracał się już więcej w obawie, by ów jegomość go nie poznał. Dał Lipeckiemu pieniądze dla załatwienia rachunku przy bufecie i począł z niecierpliwością oczekiwać tego, co zajdzie

(D. c. n.)

CASINO

Nieodwołalnie po raz ostatni dziś i jutro!

Gigantyczny rozmach inscenizacyjny romantycznie spotęgowanych dziejów **Stenki Razina** **pod tytułem**

WOŁGA... WOŁGA..!

W realizacji genjalnego twórcy **„Carskiego Kurjera" W. Turżańskiego.**
Monumentalna epopea sentymentu stepów i wód Wołgi, wielkich miłości i krwawych nienawiści.

Cena wszystkich miejsc 1 zł. i 2 zł.

Do godziny 6-ej cena 1 zł. i 50 gr. **Początek przedstawień o 4.30.**

SPLENDID

Dziś po raz ostatni! **Dziś po raz ostatni!**

Rewelacyjny film według natchnionego arcydzieła Stefana Żeromskiego

PRZEDWIOŚNIE

W rolach głównych:

Sawan, Gorczyńska, Trapszo, Modzelewska, Mierzejewski, Marcello-Palińska, Samborski, Jaracz, Boryta, Walter.

Realizacja: **H. SZARO.** Wytwórnia: **GLORIA.**

Początek seansów o godz. 4.30.

PALACE

Piotrkowska 108.

Dziś uroczysta premjera! **Dziś uroczysta premjera!**

Wielki dramat rozkiełznanych namiętności pod modrym niebem Argentyny p. t.

Tango Miłości

z przepiękną amerykańską tancerkę **CARMEL MYERS** w roli gł.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem U. LIDAUERA.
Początek seansów codz. o g. 4 pp. w sobotę i niedzielę o [illegible] w poł. — Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty

APOLLO

— Dziś i dni następnych! —

Początek codziennie o godz. 3-ej, w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 50 gr.

Największy film świata

Chata Wuja Toma

Potężny dramat, osnuty według rozgłośnej powieści Harriety Beecher Stowe.

W rolach głównych: **murzyn James B. Love, Margarita Fischer, George Siegman, Artur Edmund Carew, Virginia Grey i Mona Ray.**

Wzruszająca treść. Szczyt techniki i gry. Handel żywym towarem — — — Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem C. KANTORA

Następny program: **Iwan Mozżuchin** w wielkim obrazie p.t. **Prezydent.**

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Instytut de Beaute

ANNA RYDEL

Specjalne upiększania na bale.
Diplomée de l'Université de Beauté Paris **Cegielniana 19, m. 8 Tel. 69-92** pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów **elektrolizą** elektroterapia „Solux" **Przyjmuje od 10—8 wiecz.**

Primeros PREZERWATYWY ..?

Antyseptycznie spreparowane wyroby gumowe, przez lekarzy i fachowców wypróbownae, uznane za higjeniczne i najniezawodniejsze środki ochronne. Wypróbowane i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań bakteriolog. serologicznych we Wiedniu. Jedyna marka dostarczana wprost z wł. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach i uopłyków.

ŁODZ INKA!

Która z Pań nie wie jeszcze, że **obrazy, lustra, landszafty** i t. p. kupić można najtaniej na spłaty bez doliczenia procentów

tylko po złotych 2.-tygodniowo

w firmie

A. KASPROWICZ i S-ka

Łódź, ul. Abramowskiego 7,
sklep (dawniej Gubernatorska).

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. na tydzień dostać możecie materace, otomany, leżanki krzesła i tapczany, solidnie wykonane u tapicera P. Warsa, Sienkiewicza 18. 14

POSZUKUJĘ mieszk. 3—4 pokoji z wygodami, okolica Placu Wolności. Oferty „1929" 15

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

ŻYCIE PŁCIOWE. — Dziesięć cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktór Muller: „Najnowszy lekarz domowy". 2) Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn - kobiet". 3) Doktór Gelsen: „Higjena miodowych miesięcy". 4) Doktór Surbled „Sekretne sposoby małżeńskie". 5) Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych — pożytecznych książek tylko złotych pięć. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty pięćdziesiąt groszy (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. Ogłoszenie załączyć do listu. 13

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się
na ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89.
przyjmuje do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11—2 pp
dla niezamożnych **ceny lecznic**

Dr.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel. № 28-98.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową.
Andrzeja №2
telefon 32-28.
Godz. przyjęć: od 6—8.
W niedziele i święta od 10—12.
Dla Pań oddzielna poczekalna.
Od 1—2 w lecznicy (Piotrkowska 62).

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielon № 6
Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm od 12—2 i 7½—8½ w.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.-
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczek

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—10 rano i od 6—8 w
Piramowicza 11
(daw. Olgińska)



Mistrzostwa Europy
w łyżwiarstwie 19 i 20 b. m.

W dniach 19 i 20 b. m. odbędą się w Amsterdamie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie. W programie przewidziane są biegi na 500, 1.500, 5.000 i 10.000 mtr. Organizacją zawodów zajmuje się amsterdamski Gs-klub.

Otwarcie nowej
skoczni na Śląsku

Jak się dowiadujemy, w dniach 19 i 20 b. m. nastąpi poświęcenie nowej skoczni narciarskiej w Baraniej Górze na Śląsku. Skocznia, wybudowana została staraniem Śląskiego Klubu Narciarskiego. Do komitetu budowy należą: wojewoda Grażyński, inż. Kaliciński, dr. Schönwitz, dr. Załuski oraz p. Kocur — burmistrz Katowic.

Wczorajsze zawody bokserskie
Knock-out Cyrana z Kl. Sp. „Zjednoczone"

W dniu wczorajszym odbyło się międzyklubowe spotkanie bokserskie drużyn I. K. Poznański i „Zjednoczone". Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się następująco:

Waga papierowa: Leszczyński (I. K. Pozn.) — Marciniak (Zjednoczone). Zwyciężył na punkty Leszczyński.

Waga musza: Pawlak (I. K. Pozn)— Polak (Zjednoczone). Walka nierozstrzygnięta.

Waga kogucia: Tabor (I. K. Pozn.)— Lipiec (Zjednoczone). Zwyciężył na punkty Tabor.

Waga średnia: Garcman (I. K. Pozn) — Kijewski (Zjedncz.) Zwyciężył na punkty Kijewski.

Szczepaniak (I. K. Pozn.) — Cyran (Zjednoczone). Zwyciężył przez o. k. Cyran.

Waga lekka: Bekcowski (I. K. Pozn) — Kalisz (Zjedn.) Walka nierozstrzygnięta.

Włodarek (I. K. Pozn.) — Szczepaniak (Zjednoczone). Walka nierostrzygnięta.

Sędziował na ringu p. Konarzewski.

Kurjer narciarski

Na zawody narciarskie w Brassow (Podkarpacie rumuńskie) w dniach 23—26 stycznia wyjeżdża ekspedycja polska w składzie 5 zawodników. Z biegaczy pojadą zapewne Witkowski i Kawa a ze skoczków: Motyka, Cukier i Siecz ka. Najlepsi zawodnicy więc nie wyjeżdżają ze względu na trening przed zawodami F. I. S.

Na skoczniach narciarskich Szwajcarji pierwsze skrzypce grali Rubi, Lauener i Kaufmann. Rubi zwyciężył w Grindelwaldzie ze skokiem 48 mtr., w Wengen był drugi za Lauenerem, przyczem obaj osiągnęli 50 mtr. Na skoczni olimpijskiej w St. Moritz zwyciężył Kaufman skokiem 63 mtr.

W Wengen Lauener osiągnął największą długość 55 mtr., zwyciężył jednak Trojani przed Frautschim. Na skoczni Bernina w Pontresinie triumfował Zogg z najdłuższym skokiem 56 metr.; pierwszy był Kaufmann przed Zoggiem i Vuillemierem.

Sigmund Rund, znakomity skoczek norweski został trenerem — amatorem praskiego klubu narciarskiego.

Ljungmann słynny skoczek norweski został uznany przez swą ojczyznę za zawodowca.

Purketr najsłynniejszy skoczek czeski znowu zwyciężył na zawodach we Flinsbergu, zdobywając przy skokach 39, 40, 41 fantastyczną notę 19.583. Drugi był czech Meergans — 18.722.

W Bawarji znakomity skoczek niemiecki Müller pokonał pewnie Bauera. Obaj ci zawodnicy przyjeżdżają na mistrzowstwa F. I. S. do Zakopanego.

Walka o puhar „Expressu" rozpoczęta!
„Odrodzenie" pierwszą niespodzianką turnieju.
Gorączkowe przygotowania klubów do dalszych spotkań

W obecnym okresie zimowym w okresie kiedy zazwyczaj Łódź sportowa zamiera całkowicie, trwając w stanie bezczynnej apatji do wiosny, coś się nareszcie „ruszyło".

W sporcie piłki koszykowej daje się zauważyć nienotowany dotąd ruch.

Na wieść o ofiarowaniu przez redakcję „Expressu" puharu do rozgrywek okręgowych „cała" masa drużyn, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zerwała się ze snu letargicznego, i przygotowuje się gorączkowo do spotkań o puhar.

W klubach i klubikach, wśród sfer młodzieży, zwolenników gier ruchowych prowadzone są już dziś żywe dysputy na temat kto posiada najwięcej szans zdobycia puharu, lub kto, kiedy i w jakim składzie wystąpi.

Mówi się dużo o świeżo zorganizowanych zespołach, z których jeden potrafił mile rozczarować już w pierwszym dniu turnieju.

Z niecierpliwością zwłaszcza, oczekiwane jest spotkanie, dwóch groźnych konkurentów Trimphu i Absolwentów. Sensacyjnie „zapowiadają się również „derby" łódzkie mecz Turyści — ŁKS., która poraz pierwszy bodaj odbędą się nie na zielonej murawie, lecz na sali..

Słowem zainteresowanie turniejem wzrasta z dnia na dzień.

Już w pierwszym i drugim dniu rozgrywek mimo mało interesujących spotkań w sali Gimn. Niem. zebrała się spóra ilość widzów, biorąc żywy udział w grze przez dopingowanie i pobudzenie do walki swych zwolenników.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

Sobota: **sala Niem. Gimnazjum.**

TUR. — Zjednoczone 31:7 6:3, 7:2 11:2.

TUR. Czyżokowski. Tosik, Zadke, Wełaszczyk, Kaczmarek.

Zjednoczone: Hołuszewski, Lewandowski, Baliar, Namaczewski, Bobiński.

Gra na bardzo niskim poziomie technicznym, prowadzona w tempie ospałem nie wywołała na widowni większego zainteresowania. Wynik zasłużony.

Przechodząc do oceny drużyn należy zaznaczyć, iż zespół Zjednoczonych który po raz pierwszy ukazał się na widowni, posiada mało techniki, rutyny, nie jest zgrany, za długo przetrzymuje piłkę przez co gra traci na tempie i pozwala przeciwnikowi zorjentować się w sytuacji.

Wszystkie te braki można usunąć tylko przy pomocy treningu. TUR brał już udział w mistrzostwach okręgowych obyty więc jest z boiskiem i publicznością, gra ostro. Sędzia p. por. Woskowicz dobry.

Triumph — Odrodzenie 34:14, 9:3, 1:6, 6:5, 18:0.

Triumph: Meister, Ulrich, Ułaszewski Schonfelder, Geisler.

Odrodzenie: Adolf, Marceli, Brendel Dylewski, Richter.

Wynik powyższego meczu był zgóry przez publiczność przewidziany oczekiwano gry do jednego kosza, tymczasem Odrodzenie grające z nadzwyczajną ambicją i wolą zwycięstwa sprawia publiczności, miłe rozczarowanie.

Drużyna Triumphu w pierwszej połowie gry zlekceważyła przeciwnika, co mogło odbić się fatalnie na wyniku.

Gra szybka, wyrównana, więcej z gry ma Odrodzenie.

Pierwszą ćwiartkę wygrywa Triumph 9:3, drugą Odrodzenie 6:1. Niepewność wyniku emocjonuje graczy i publiczność. Trzecia ćwiatka upływa pod znakiem obustronnych wysiłków. Wynik 6:5 dla Triumphu. Dopiero w czwartej ćwiartce Triumph wspaniale finiszuje. Coprawda niemałą przysługę oddało tu „spuchnięcie" Odrodzenia, składające się z młodziutkich chłopców, którym brak sił na 40 minutową walkę z przemożnym przeciwnikiem.

Wynik 18:0 dla Triumphu. Razem 34:14. Sędzia p. por. Woskowicz.

Niedziela dnia 13 bm., godz. 11-ta.

Stow. Młodzieży Polskiej — Kilińskiego 43:16. 11:2, 11:4, 19:1, 2:9.

Stow. Młodz. Polskiej: Kaźmierski, Kaczmarek II, Bobewski, Kurzawa, Królewiecki.

Kilińskiego: Szymczak, Jagiełło, Sarnecki, Słowinkowski, Stecki.

Gra na niskim poziomie technicznym ale prowadzona szybko, nie dała efektownego widowiska sportowego. Stow. Młodz. Polskiej brało już udział w rozgrywkach okręgowych, coprawda bez większych szans, ale obecnie zrobiło duży krok naprzód. W ich grze widać jakąś akcję nie mimowolną, ale obmyślaną czego dawniej nie można było zauważyć.

Kiliński jest drużyną młodą, występującą po raz pierwszy, nie należy więc przesądzać sprawy szans po jednym wyniku. Sędzia p por. Woskowicz, jak zwykle dobry.

I. K. Poznański — Hasmonea 30:0

walcover dla drużyny I.K. Poznański z powodu niestawienia się drużyny Hasmonei. Podobne fakty należy nieubłaganie piętnować, gdyż wprowadzają nieład do organizacji zawodów i zbytecznie mogą przewlekać sprawy.

Dla zapełnienia luki rozegrano mecz towarzyski pomiędzy I.K. Poznański — YMCA. komb. 31:28. 7:9, 8:6, 10:7, 6:6.

I.K. Poznański: Rybarczyk, Gąsiorkiewicz, Węgierski, Krasucki, Wieczorkiewicz.

YMCA komb. Linka, Załęski, Ambroziewicz (Przyjaciele) Pegza (Absolwenci) Murzyn — YMCA.

Gra wyrównana pod względem technicznym.

YMCA. (komb. nie przedstawiła klasy tej, jaką gracze poszczególnych drużyn reprezentują.

I.K. Poznański posiada drużynę twardą, ambitną, umiejącą walczyć zaciekle. Odegra ona niewątpliwie dużą rolę w turnieju i zajmie jedno z czołowych miejsc.

Sędzia p. Hekkier. (ł.k.)

Hokejowa ekspedycja Polski
przybyła w dniu onegdajszym do Davos
Dziś pierwszy mecz naszej reprezentacji

W dniu onegdajszym przybyła do Davos polska reprezentacja hokejowa udająca się na trzytygodniowe tournee zagraniczne. Polacy przybyli do Davos w następującym składzie: bramkarze —Stogowski TKS. i Wiro Kiro AZS., Wilno, obrona: Kulej, Kowalski i Żebrowski A.Z.S. Warszawa, atak Krygier, Adamowski AZS. War. Kuchar W., Mauer Pog. Lw., Hemnerling i Saliński ŁTŁ., Godlewski Cz. AZS. Wil. i Kawiński Legja. Jako delegaci oficjalni i kierownicy ekspedycji pojadą prezes Polskiego Związku Hokejowego, dr. Polakiewicz i wiceprezes p. Osiecimski, — Czapski. Masażystą ekspedycji będzie Wiro Kiro.

Program tournee przewiduje rozegranie kilka meczów w Davos w dniu 14—18 b.m. 19 i 20 b.m. rezerwowa drużyna rozegra dwa mecze w Insbrucku i Zell am Eee, 22—24 b.m. reprezentacja polska będzie bawiła w słynnej niemieckiej miejscowości klimatycznej Riesersee, poczem drużyna w pełnym składzie razem z Tupalskim uda się na mistrzostwa Europy do Budapesztu (27 stycznia — 3 lutego).

***

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Davos międzynarodowy turniej hokejowy. Drużyna kanadyjczyków, zamieszkujących we Francji i Anglji, występujące pod nazwą „Europeen Canadian", zwyciężyła zespół z Davos w stosunku 2:1. W dniu dzisiejszym gra AZS. (Warszawa) z „Europeen Canadian".

Turniej tenisowy
dla zawodowców

W Bealien w turnieju tennisowym dla zawodowców o t. zw. Bristol Club wyniki były następujące: Kożcluh — Louis 6:1, 6:2. 6:1 Najuch — Weiss 6:4, 6:1, 6:0; E. Burke — Domasius 6:2, 7:5, 9:7; Bamillon — Extrabeau 7:9, 6:4, 3:6 6:1. 6:3! Maskel — Page 6:4, 3:6 10:8, 6:4; Negro — Plaa 9:7, 6:4, 1:6, 7:5.

Ostatnia minuta.

4 robotników
zginęło pod kołami prezydenta Estonji

Tallin. 14 stycznia.

W nocy wydarzył się w pobliżu Tallina wstrząsający wypadek kolejowy.

Pociąg pośpieszny prezydenta rzplitej estońskiej najechał na drezynę wiozącą kilkunastu robotników.

Skutki najechania były straszne. 4 robotników zginęło na miejscu, wszyscy pozostali odnieśli ciężkie rany.

Szkoła zawaliła się
podczas nauki.

Medjolan. 14 stycznia.

W Civitelli koło Bolonji zawaliła się podczas nauki powała budynku szkolnego i zasypała dwu chłopców.

Na szczęście chłopcy schronili się pod ściany i uszli bez szkody.

Szkołę zamknięto i wdrożono śledztwo.

Napadł na policjanta
by dostać się do więzienia.

Katowice. 12 stycznia.

Na posterunkowego policji Plutowskiego, pełniącego służbę na placu Wolności w Królewskiej Hucie napadł ubiegłej nocy z nożem w ręku jakiś osobnik usiłując go obrabować.

W komisarjacie ustalono, że napastnikiem był bezbronny Franciszek Bożecki z Chorzowa.

Sędzia śledczy stwierdziwszy, że Bożecki dokonał zamachu z nędzy i chciał się w ten sposób dostać do więzienia, wypuścił go wbrew jego woli na wolność.

Samobójstwo
z powodu bólu zęba.

New York. 14 stycznia.

35-letni polak Maksymiljan Stempień, odebrał sobie życie z powodu bólu zęba.

Desperat przybył do dentysty gdzie z powodu obecności kilku pacjentów, musiał dłużej czekać na konsultację. Doprowadziło go to do takiego rozdrażnienia, że wyskoczył przez okno na ulicę, a potem na sąsiedniem podwórzu powiesił się na pasku.

Zgon austrjackiego Kruppa



Baron SKODA,

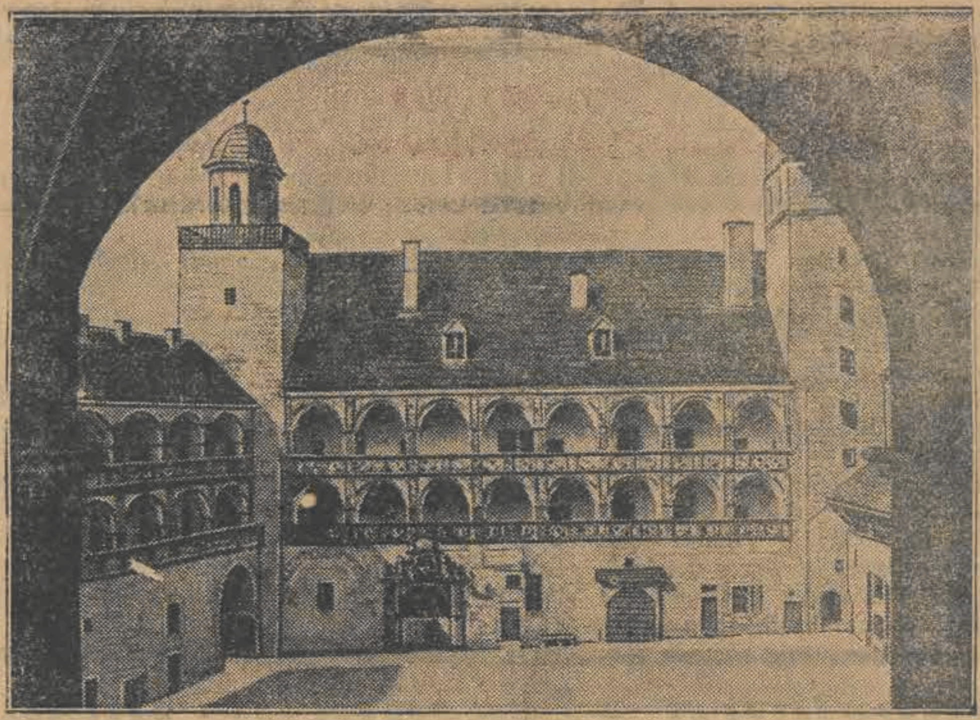
syn założyciela słynnych zakładów Skody, które — na wzór niemieckich zakładów Kruppa — zajmowały się w b. monarchji austro-węgierskiej wytwórczością armat oraz amunicji, zmarł 10-go stycznia r. b. na zapalenie płuc.

Gimnastyka gwiazd Hollywood



Gwiazdy i gwiazdki Hollywood w dbałości o linię i wagę odbywają codziennie gimnastykę rytmiczną. Na zdjęciu — scena takiej lekcji gimnastyki.

Arcydzieła średniowiecznej architektury.



Podwórzec zamku Plassenburg w Kulmbach, zbudowanego w połowie XIV-go wieku.

18.000 studentów
studjuje w Berlinie

Berlin. 14 stycznia.

W zimowem półroczu bieżącego roku szkolnego uczęszcza do szkół akademickich w Berlinie 17.966 studentów, a więc okrągło 18.000, co stanowi 18.2 proc. ogólnej liczby akademików w Niemczech.

Drugi z kolei największy uniwersytet niemiecki znajduje się w Monachjum z liczbą 7.600 słuchaczy, potem idzie Kolonja z liczbą 5.000 i Lipsk z 4.900 słuchaczami.

Okręt angielski
na mieliźnie u ujścia Wisły

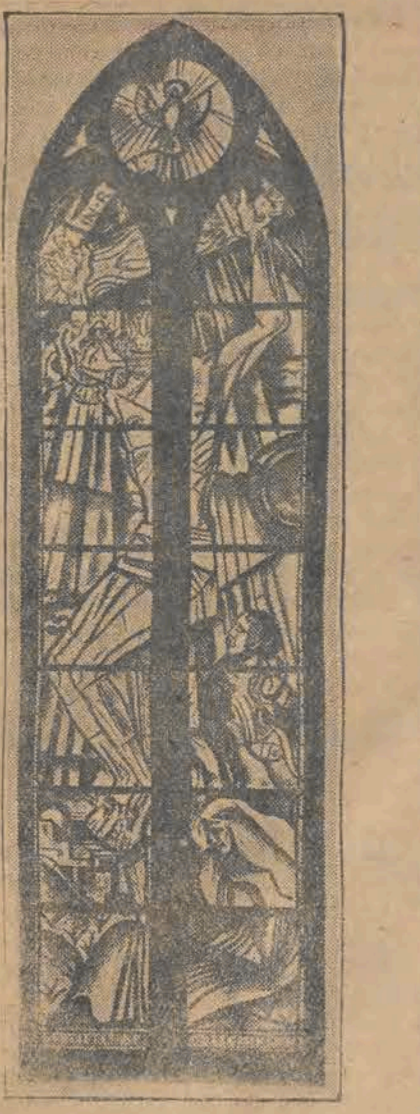
Gdańsk. 14 stycznia.

Angielski parowiec „Haltara", najechał z powodu mgły na mieliznę u ujścia Wisły pod Schiewenhorst.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). b.

Ze skarbca sztuki kościelnej.



Słynna katedra w St. Goar posiada piękne witraże, które obecnie podlegają renowacji przez najlepszych mistrzów pendzla.

Prenumerata. W Łodzi 4.00 miesięcznie — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6—po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.